

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 marca 1946r. w Warszawie Sędzia Okręgowy Sledczy II Rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko delegowana do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka pod przysięgą. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrała od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k., poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Zofia Beker z domu Bogonełska*
 Data urodzenia *17-18 1882 r.*
 Imiona rodziców *Jakob; Marganna z denarów*
 Zajęcie *pryciarze*
 Wykształcenie *umie cyfry, niepisumena.*
 Stan cywilny *wdowa*
 Wyznanie *rymsko katolickie*
 Miejsce zamieszkania *Warszawa, ul. Redutowa nr. 29*
 Karalność *nie karana*

Wybuch powstania warszawskiego 1944r. rozbił mnie z domu przy ul. Wolskiej nr. 132 w Warszawie, w domu tym t.w. domu magistrackim mieszkałam razem z córką Marią i siostrą. W dniu 5-ym 1944r. o godz. 9.40 do naszego domu wpadli SS-owcy i Niemcy wydając rozkaz by wszyscy mieszkańcy wychodzili. Do mieszkania weszli Niemcy, wbiegli do domu zaczęli się palić. Wyszłam na ul. Elenczyńską w grupie mieszkaniec naszego domu. Wyprowadzono nas na ul. Wolską gdzie przy parku Sobieskiego zobaczyłam kilka rodzin. Porucznik dowodził i były to rodziny mieszkaniec domu Kamińskiego. Wąską grupę Niemców z karabinami i granatami.

Augusta postnęła w błąd i spadła. córka moja Maria wzięła spadła nie będąc ranna.

Po salwach, postępnym pojedynczo strzelał z pistoletu. Wzięto do ręki i to Niemcy dobiegają rannych. Siedzieliśmy nieruchomo. Pięć razy Niemcy doprowadzi do nas grupy ludności cywilnej na Elenczyńską.

Wielu doprowadzono nie rozpraszając. Wzięto do ręki i na ul. Elenczyńską z domu Bogonełskiego wzięli resztki

wzruszającemu, taki mi się wydał. Wtedy
 pomiędzy wstąpił do ucieczki. Około 9. Wuj wjechał
 kilka osób, córka moja Józefa, Zabicka, Walasowa, Wójcik
 Kucharska, iż moja krewna Józefa i ja.
 Leci moja krewna Józefa widząc że córka jej nie żyje
 dośrodek obłąka i wózek ze dwie dzieci pochować.
 Zostawili zabrali wtedy Edwarda Wójcickiego i żonę
 potem oni wyruszyli w stronę sowiecką.
 Wycieczką po wstąpieniu, zobaczyłam pod ścianą poru
 sowiecką, wielką ilość wózków, mogło być ich 1000
 w parku przy wale koło cmentarza prawosławnego
 tamże leżały wózki. Niemcy odprowadzili naszą
 grupę 5, ciał ocalałych ofiar egzekucji do kościoła
 św. Wawrzynca. Do drożdzy przy wale koło cmentarza
 prawosławnego narodził się stanek ^{historyczny walek} odmostkowania
 brzośnie i to chwila nas musiała. W tej chwili
 od strony Miastka ulicą Wolską podjechał samochód,
 zatrzymał się a Niemiec z samochodu wyjął nóż
 by nas nie zabijał. Formacji tego Niemca nie rozpoznaliśmy
 widać że był w mundurze i miał rangę porucznika.
 Przy parku sowieckiego rozstrzelali nas zabili w całości
 mundurach z kufkami przodem do czoła.
 Oprócz osób wymienionych w liście rezerwy pna Zabicka,
 żona Józefa przy poru sowieckim: rodzina Włocławski
 Stanisław, Walow, Stanisław, Rynek i Lesawse.
 W kościele św. Wawrzynca zastaliśmy grupę ludności cywilnej
 a byli i biskup Niemiec, który udzielał ludności pomocy religijnej
 wywierano nas do obom przemieszczano w kierunku egzekucji
 w parku sowieckim są obecnie groby, które wykopały prochy. Odcyfrowano
 ze niepisanych p.o. 4. 1945